Cena numeru 10 fen.

№ 151 SOSNOWIEC. — piątek 6 lipca 1917 roku. Rok VIII.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

ś. † p.

FELIKS KWIECIEŃ

Emeryt, b. Główny Buchalter Zarządu Górniczego w Królestwie Polskiem, b. Prof. Szkoły Górn. w Dąbrowie, były prezes budowy Kościoła w Dąbrowie, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 4 lipca r. b. w wieku lat 75.

Eksportacja zwłok z mieszkania w domu przy ulicy S-tej Jadwigi Nr. 24 w Dąbrowie do miejscowego Kościoła parafjalnego nastąpi w Czwartek, 5-go b. m. o godzinie 7-ej wieczorem. W piątek dnia 6 b. m. odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi przeniesienie zwłok do grobu rodzinnego na Starym Cmentarzu parafjalnym, o czem zawiadamiają krewnych przyjaciół i życzliwych pozostali

Synowe, Synowie, zięć i wnuki.

Zakład Pogrzebowy J. Rączka w Sosnowcu.

Przesilenie w Hiszpanji.

Na półwyspie Pirenejskim zaczyna się ujawniać ruch, mogący wywołać tam przewrót zasadniczy w ustroju Hiszpanji.

Hiszpanja a głównie stolica jej, Madryt, w ostatnich czasach przechodziły cały szereg zaburzeń i rozruchów. Objawy te są następstwem zbyt reakcyjnych rządów, które, aczkolwiek w Hiszpanji istnieje konstytucja, nie liczą się z wymaganiami poddanych, głównie klas pracujących. Państwo to, nawskroś klerykalne, ucieka się często do zawieszania konstytucji, by móc skuteczniej zwalczać wszelkie zamierzania postępowe i tamować odradzanie się współczesnej myśli ludzkiej.

Klerykalizm posiadał w Hiszpanji dość silne wpływy. W ostatnich jednak latach, partje liberalne zaczynały zyskiwać pewną przewagę, co nie mogło być przez stronnictwa klerykalne mile widziane i musiało zwolenników klerykalizmu denerwować. Zdenerwowanie to potęgowało się w miarę jak król Alfons zbliżał się do stronnictw liberalnych i zawiązał nawet z nimi ścislejszy kontakt. Armja hiszpańska, będąca ostoją klerykałów, zaczęła domagać się coraz to nowych i bardziej radykalnych reform, przez co zyskiwała coraz większe poparcie sfer postępowych. Robotnicy stoją po stronie tego ruchu i domagają się zmian w prawodawstwie na swoją korzyść, jak również podwyższenia zarobków z powodu drożyzny artykułów pierwszej potrzeby. Cały szereg wieców odbył się w ostatnich czasach nietylko w stolicy Hiszpanji, ale całym kraju, gdzie zarysował się znaczny wpływ żywiołów dążących do przewrotu.

Republikanie, radykali i reformiści połączyli się w Izbie w jedną grupę i wydali wspólny komunikat, który głosi:

„Wypadki bieżące wykazują niemożliwość pogodzenia demokracji z obecnym systemem rządzenia. Musimy dążyć do zjednoczenia wszystkich sił lewicy w celu osiągnięcia tryumfu władzy ludowej i odrodzenia moralności i sprawiedliwości. Musimy dążyć do postawienia na pierwszym miejscu z pomiędzy wszystkich władz, jako władzy naczelnej, woli narodu hiszpańskiego".

Do tego komunikatu społeczeństwo hiszpańskie przywiązuje wielką wagę i liczy się z możliwością szybkiego przewrotu w ustroju i rządach Hiszpanji.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę z n a n ą zaciekłość sfer reakcyjnych wogóle i stosunek króla Alfonsa do stronnictw liberalnych, to zrozumiemy, ze sytuacja może nabrać charakteru nietylko antyrządowego, ale nawet antydynastycznego, co groziłoby już Hiszpanji poważnym przesileniem. W Hiszpanji jest to tym prawdopodobniejsze, że hiszpanie są narodem południowym, a więc mającym goretszy temperament.

Dotychczas wiemy tylko, że prezes ministrów hiszpańskich Dato, zapowiedział bezwzględne stłumienie wszelkich zamachów i demonstracji. Wiece są niedozwolone, prasa występująca zbyt ostro prześladowaną, jednym słowem, silna ręka represji jest dziś władczynią życia hiszpanów. Czy uda się tym sposobem uniknąć nadciągającej burzy, najbliższa przyszłość pokaże.

V.

Organizacja wykształcenia armji polskiej.

W „D- Ztg." czytamy:

„Z powodu zarzutów, podnoszonych często w ostatnich czasach w sprawie stosunków, panujących w dziale wykształcenia armji polskiej, zarzutów, które znalazły odgłos w prasie, przeważnie źle informowanej, ze strony miarodajnej zaznaczono stanowczo, że niemieckie koła kierujące w przyszłości, tak sa mo jak poprzednio, nie zamierzają wprowadzać żadnej zmiany charakteru polskiego kadrów armji polskiej, jaką przedstawiają legjony polskie.

Równocześnie te same źródła powiadają, że po ostatnich przeglądach w obozach, w których odbywają się kursy ćwiczeniowe przyszłych kadrów armji polskiej, mają być zaprowadzone następujące normy.

Na czele każdego kursu ćwiczeniowego ma stać niemiecki oficer sztabowy, któremu przydzielony będzie polski oficer sztabowy, mający objąć administrację pułkową.

Sztab kursów ćwiczeniowych mają tworzyć adjutanci: polski i niemiecki, oraz kapitan niemiecki do zarządzenia bronią i sprzętami.

Dowództwo batalionów, kompanji i oddziałów kompanji ma pozostać w rękach polskich.

Dotychczasowe podleganie obozów ćwiczeniowych komendzie niemieckich oficerów sztabowych zrozumiano mylnie jako zamiar pozbawienia organizacji legjonów charakteru kadrów, jaki mają posiadać przy tworzeniu armji polskiej

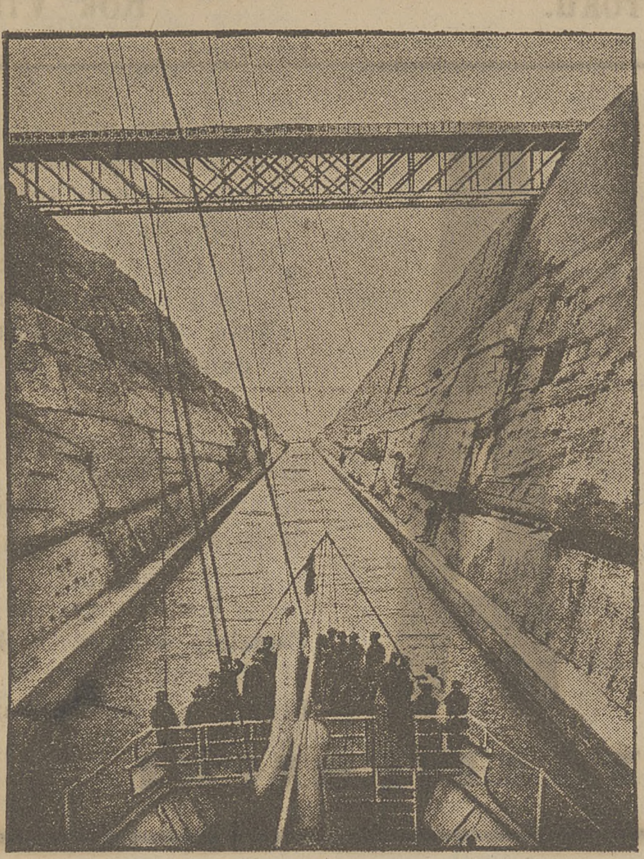
Komendant niemiecki każdego kursu ćwiczeniowego ma kierować wykształceniem wojskowym i tych oficerów legjonów, którzy będą przydzieleni do jego sztabu, przygotować do przyszłych obowiązków. Do pomocy służy mu niemiecki adjutant pułkowy, który obowiązki swoje spełnia wraz z oficerem legjonów, przygotowywanym na adjutanta pułkowego.

Dowództwo bataljonów, kompanji i oddziałów kompanji (Zug) obejmą oficerowie legjonów, oficer niemiecki zaś, przydzielony do każdego z nich, nie ma żadnego innego zadania, jak tylko czynność doradcy zawodowego.

Formacja a r m j i, której najniższą jednostką taktyczną są kompanje i bataljony, musi opierać się na wzorze, wypróbowanych w wojnie obecnej wielkich armji: niemieckich lub austro-węgierskich.

Oficerowie, którzy posiadają odpowiednie wykształcenie teoretyczne i praktykę wojskową, oraz znają podstawowe zasady służby w armjach regularnych, będą doradcami oficerów legjonów, którym przy całym doświadczeniu wojennym często zbywa na odpowiedniej praktyce

Kanał Koryncki,



którego widok tu podajemy, stanowi bardzo ważną arterję komunikacyjną w Grecji. Zajęty obecnie przez okręty koalicji bez oporu ze strony wojsk greckich, w swoim czasie kanał ten był przedmiotem zatargu Grecji z koalicją, która go chciała użyć do przewozu wojsk serbskich.

militarnej w dziedzinie administracji i życia koszarowego większych wojskowo-taktycznych.

Armja polska musi opierać się na doświadczeniu o zasadach wielkich armji regularnych, jeżeli ma wyjść z norm formacji wojennych, utworzonych zależnie od okoliczności i które otrzymały niezbyt systematyczne i niedostateczne wykształcenie wojskowe.

Nie należy zapominać, że Legjony polskie, pomimo dzielności wojskowej, są improwizacją militarną, która w bitwie wykazuje wiele nader cennych własności wskutek tego, że przepełnia ją zapał bojowy i entuzjazm, lecz jako kadra regularnej armji polskiej, musi zostać przekształcona i przystosowana do tych zadań, jakie zawsze powinna wypełniać armja re ularna, a nietylko w chwili entuzjazmu patrjotycznego, nietylko w chwili ogólnego podniecania, wywołanego przez wojnę.

Już w momencie proklamowania samodzielności Polski, ustanowiło niemieckie dowództwo wojskowe, które miało zamiar utworzenia armji polskiej, odpowiednie uniformy i czapki, i chociaż typ tych uniformów nie odpowiadał typowi, jaki przyjął się w Legjonach, to jednak w przyszłości krój uniformów będzie dostosowany do przyjętego obecnie ogólnie kroju, a czworokątne czapki, które, ma organizacja wykształc. armji polskiej, zdawało się pierwotnie, były charakterystycznymi dla wojska polskiego, zostaną zastąpione okrągłymi czapkami, które przyjęły się ogólnie w Legjonach i stały się narodowym nakryciem głowy w wojsku polskim. Odpowiednia liczba tych czapek została już obstalowaną, i wszyscy żołnierze polacy, ćwiczący w obozach, otrzymają je.

Ze strony władz legjonowych i oficjalnych czynników polskich, zapewniono już, że w polskich oddziałach wojskowych językiem urzędowym jest i pozostanie język polski. Jeśli ze strony niższych władz wojskowych niemieckich pod tym względem postępowano inaczej, to polega to na tem, że nie znają one przeważnie języka polskiego. W każdym razie kierownicze koła nigdy nie zamierzały wyeliminować, ani też ograniczyć używania języka polskiego, jako urzędowego w wojsku. Jakiekolwiek dążności germanizacyjne są im dalekie, jak jasno, dla każdego rozsądnego wynika z wydanych nowych zarządzeń.

Z Rady Stanu.

W komunikacie, zamieszczonym w prasie warszawskiej, czytamy między innymi:

...Przyjęto do wiadomości ogólne plany generał-gubernatorstwa warszawskiego w sprawie aprowizacji, a mianowicie projekt utworzenia krajowego urzędu zbożowego z udziałem w jego zarządzie i radzie nadzorczej przedstawicieli społeczeństwa p o l s k i e g o; postanowiono odwołać się do generał-gubernatorstwa w Lublinie z prośbą o pozwolenie na wywóz z okupacji austro-węgierskiej produktów rolnych tam zbywających, a niezbędnych do powiększenia racji żywnościowych w okupacji niemieckiej, głównie w ośrodkach miejskich i przemysłowych, jak Warszawa, Łódź i Zagłębie Dąbrowskie. Dalsze prowadzenia sprawy aprowizacyjnej przekazano dyrektorowi departamentu gospodarstwa społecznego.

Wreszcie T. Rada Stanu przyjęła do wiadomości złożenie mandatów przez brygadjera J. Piłsudskiego, oraz pp.: Jankowskiego, Stolarskiego i Śliwińskiego, poczym o godzinie 8-ej vice-Marszałek zamknął posiedzenie.

Kronika.

Ogólna.

Dzwony sygnałowe. Dzwony sygnałowe, używane w majątkach ziemskich dla sygnalizacji o rozpoczęciu i zakończeniu pracy, podlegają rekwizycji. Dzwony te powinny być do dnia 10 lipca r. b. dostarczone do powiatowej składnicy. Po upływie tego terminu, znalezione dzwony będą rekwirowane bez odszkodowania.

Z Sosnowca.

Panika wśród spekulantów. Podwyższanie cen wśród naszych spekulantów żywnościowych w ostatnich czasach doszło do punktu kulminacyjnego. Hyeny te, nie bacząc na nic, gdy tylko oczy przetrą wysilają swój umysł, jakimby sposobem ubić dla siebie w ciągu dnia jaknajlepszy interes kosztem potrzebującego bliźniego. Lecz staropolskie przysłowie mówi: „dopóty dzban wodę nosi, dopóki mu się ucho nie urwie", tak się też i scało i z naszymi spekulantami. Niektóre produkty uległy nagłej zniżce, jakoto: kartofle, masło, jaja, herbata i t. p., wobec czego na „czarnej giełdzie" sosnowieckiej od paru dni zapanowała panika, gdyż spekulanci, zakontraktowawszy w dalszych okolicach większe transporty po cenach dość wysokich, aby całego wyłożonego na kupno kapitału nie stracić zmuszeni są obecnie sprzedawać zakupione artykuły ze stratą.

O radę miejską. Wiemy, iż wybory do rady miejskiej dokonane zostały przed 6 tygodniami, ale szersza publiczność literalnie nie zdaje sobie sprawy, czemu pp. radcowie dotychczas nie przystąpili do pracy dla dobra miasta i mieszkańców. Jest to tym dziwniejsza, iż Sosnowiec jest dziś jedynym miastem nietylko literalnie, ale dosłownie **bezradnym** wobec bardzo wielu zagadnień życiowych.

O mleko. Cena mleka w Sosnowcu dochodzi do mrk. 1.50 za kwartę. Gdyby to było mleko niezbierane i choćby bez wody, możnaby się z ceną pogodzić. Ale, niestety, mleko sosnowieckie jest odtłuszczone całkowicie i na to widać też rady niema.

A tyle różnych rad mamy.... Możeby policja wzięła w swe ręce obronę publiczności przed skandalicznym wyzyskiem bab, przekupek i tym podobnych chemików samorodnych?

Brak wody do picia. W każdym prawie podwórzu znajduje się studnia, lecz cóż z tego, kiedy na niej widnieje tablica z napisem „Woda nie do picia". Doprawdy zakrawa to na żart, że się ma coś, lecz korzystać z tego nie można. Na ulicach i placach miejskich niema publicznych pomp z wodą jak się to zdarza nawet w zapadłym partykularzu.

Profanacja cmentarza. Parafjalny cmentarz w Sosnowcu znajduje się w wielkim zaniedbaniu. Niedawno pisaliśmy, że na cmentarzu tym uprawia się: flirt na wyższą skalę, zrywanie kwiatów z grobów, palenie papierosów, a nawet służy on niektórym za miejsce ustępowe. Obecnie, mamy znów do zanotowania fakt uprawiania na nim gry w karty przez zawodowych karciarzy. Prócz tego pasą się tam kozy, które ogryzają drzewka i niszczą krzewy na grobach. Pytanie, co robi dozór cmentarny, skoro dozwala stale na podobnego r o d z a j u profanacje miejsca poświęcanego?

Spis środków żywnościowych. Na mocy rozporządzenia p. naczelnika powiatu, środki żywnościowe jako to: kawa surowa i palona, herbata, kakao, czekolada w ilości, ponad 5 kg. winny być do dnia 15 lipca r. b. zameldowanie w biurze kupieckim w Sosnowcu. Do zameldowania obowiązani są wszyscy handlarze i składnicy.

Ze związku piekarskiego. W niedzielę d. 8 b. m. o godzinie 4-ej popołudniu w sali dolnej zw. żel. na Pogoni, odbędzie się ogólne zebranie członków związku piekarskiego. Na zebraniu tym omawiane będą ważne sprawy, obchodzące ogół czeladników piekarskich. Pożądany jest liczny udział. Nadmienić wypada, że zebranie rozpocznie się punktualnie o oznaczonej godzinie, kto przeto nie zjawi się na czas, na zebranie wpuszczony nie będzie.

Z Sekcji wzajemnej pomocy. W dniu 28 czerwca r. b. odbyło się posiedzenie członków zarządu Sekcji wzajemnej pomocy, na którym ukonstytuował się nowy zarząd.

Wyborów dokonano za pomocą kartek, z wynikiem następującym:

Przewodniczącym został p. Wiktor Kluczewicz, zastępcą przewodniczącego p. Ewald Sauter, skarbnikiem p. Juljan Janik, sekretarzem p. Stanisław Puz, zastępcą sekretarza p. Wiktor Reinsch, członkami: pp. Jadwiga Waśniewska, Janina Rudowska, Zdzisław Mizerek, Maksymiljan Wolff.

Na posiedzeniu tym postanowiono przystąpić do ściągania należności od dłużników, którzy dziś już mają niezłe posady i mogliby choć w części pokrywać swoje długi, zaciągnięte przez nich w krytycznych chwilach, gdy walczyli z głodową śmiercią. Zwrócone pożyczki Sekcja obróci na zasilenie osób, pozostających obecnie w ciężkim materjalnym położeniu.

Jednocześnie zastanawiano się nad wyszukaniem źródła dochodu, gdyż fundusze Sekcji szybko się zmniejszają, ze względu na szaloną drożyznę i wielką ilość zgłaszających się petentów.

Z Lutni. W dniu 4 bm. odbyło się ogólne zebranie członków „Lutni" sosnowieckiej w lokalu własnym przy ul. St. Sosnowieckiej Nr. 10.

Zebranie zagaił prezes Borowski, proponując na przewodniczącego d-ra Zieleniewskiego, który ze swej strony zaprosił na asesorów d-ra Budzyńskiego, p. Obuchowicza, a na sekretarza p. R. Monsiorskiego.

Sprawozdanie z rozwoju i działalności młodego, bo podczas wojny na gruzach „Towarzystwa miłośników sztuki polskiej" wyrosłego Stowarzyszenia odczytał p. Dobrzeniecki, wiceprezes „Lutni".

Sprawozdanie kasowe, bilans i budżet, przewidujący w dochodzie i wydatkach po 9,700 marek odczytał p. Łaniewski; zgromadzeni wszystkie rachunki i budżet zatwierdzili.

P. Szczepkowski wystąpił z wnioskami zarządu, a właściwie prosił o zatwierdzenie faktów dokonanych, mianowicie: wynajmu lokalu w domu p. Zająca przy ulicy Warszawskiej, złożone z 12 pokojów, przyjęcia do grona członków „Lutni" członków 2 Stowarzyszeń: nauczycieli szkół średnich i nauczycieli szkół początkowych; zmiany nazwy „T-wa miłośników sztuki polskiej" na „Lutnię" oraz zmiany ustawy.

Obszerniejsze sprawozdanie z rozpraw zamieścimy jutro. Dziś podajemy jeszcze wynik wyborów, który przedstawia się następująco:

Do zarządu weszli pp.: Dobrzeniecki, Witczyński, Janik, Łaniewski, Szczepkowski, Domagalski, Danielewiczówna, Mizerek, Brzeziński; na zastępców pp.: K. Brzosko, Słotwiński i R. Monsiorski.

Do komisji rewizyjnej: pp. Trenner, Reinsch, Jędrzejewski, i na zastępcę p. Mędrzecki.

Wzmożona praca. Prywatni technicy asekuracyjni zawaleni są obecnie robotami w zakresie swego fachu. Główną przyczyną takiego nawału pracy jest chęć przeasekurowania budynków i podniesienia sum asekuracyjnych dla uzyskania większych pożyczek hypotecznych ze strony Towarzystw kredytowych, lub osób prywatnych.

Maturzyści. W 8-mio klasowej wyższej szkole realnej K. Araszkiewicza otrzymali pełne matury następujący uczniowie: Branicki Bolesław, Kachel Henryk i Stratilato Władysław.

Wykaz chorób. Podług danych statystycznych do dnia 5 lipca r. b. przebywało na kuracji w pawilonie głównym szpitala miejskiego na Sielcu: mężczyzn — 16, kobiet — 18, chłopców — 2, dziewcząt 1, razem 37 osób. W oddziale dla chorób zaraźliwych do d. 5 lipca r. b. było dwóch chorych na szkarlatynę.

Skazanie. Sąd wojenny w Sosnowcu skazał na 1 miesięczne więzienie niejakiego Franciszka Krzysztofika za obrazę członka siły zbrojnej.

„Czarny Kot". Wczorajsze przedstawienie również miało ogromne powodzenie. Publiczność bawiła się bardzo dobrze. W piątek pożegnalny występ „Czarnego Kota" na którym, należy mieć nadzieję, teatr jak na wszystkich przedstawieniach wypełniony zostanie po brzegi.

„Nasze legjony". Pod takim tytułem, kółko amatarów pod dyrekcją Władysława Bernatowicza odegra w niedzielę d. 8 b. m. na zabawie w „Zaciszu" urządzanej przez Ligę kobiet P. W. na fundusz szpitalny dla legjonistów polskich, aktualną sztukę patrjotyczną J. Bączkowskiego, osnutą na tle wejścia strzelców do Królestwa. Temat wzięty z życia, oparty na dokładnej obserwacji stosunku chłopa polskiego do wkraczających strzelców. Niektóre sceny są bardzo udatnie ujęte np. scena gdy chłopi „rozgadali się" serdecznie z przybyłymi strzelcami i patrjotyzm ich zaczyna przebijać przez skorupę strachu — zjawiają się dwaj „opiekuno-

„wie" przebrani strażnicy — szpiedzy rosyjscy — zamyka się chłop polski w sobie przerażony groźbą, znaną straszliwą groźbą zemsty.

Podkład romantyczny: miłość dwojga młodych wieśniaków się wplata w aktualną całość sztuki, — udatnie ją dopełniając. Sztuka „Nasze Legjony" posiada momenty mocne i wzruszające.

Bilety na niedzielną zabawę wcześniej nabywać można w sklepie materjałów piśmiennych W-go Czechowskiego (vis-a-vis dworca wiedeńskiego).

Nowe czasopismo. Dnia 15 b. m. ukaże się w sprzedaży „Przegląd światowy" nowe czasopismo miesięczne, bogato ilustrowane, poświęcone wszystkim gałęziom wiedzy.

Siedzibą redakcji i administracji wspomnianego czasopisma jest Dąbrowa.

Ze Wzajemnego Towarz. ubezpieczeń od ognia.

W dniu 1 stycznia 1916 roku wznowiona została działalność wielce pożytecznej instytucji, jaką jest bez wątpienia Wzajemne Towarzystwo ubezpieczeń od ognia.

W początkach, instytucja ta natrafiła na bardzo poważne przeszkody, zarówno pod względem finansowym, jak i technicznym. Wszystkie sumy asekuracyjne, ustępujący z granic Królestwa moskale wywieźli z sobą do Rosji, a dokumenty i papiery ubezpieczeniowe częścią zniszczyli, częścią zaś pozostawili w wielkim nieładzie.

Dużo czasu i mozolnej pracy trzeba było użyć na doprowadzenie do pewnego ładu spraw asekuracyjnych. Również wskutek braku sum ubezpieczeniowych, stan finansowy nowopowołanego do życia Towarzystwa znalazł się w rozpaczliwym położeniu. Pragnąc użyć doli pogorzelców i przyśpieszyć wypłatę zaległych wynagrodzeń ogniowych, zajęto się energicznie uporządkowaniem dokumentów i sformowaniem list składek asekuracyjnych. Składki te z początku wpływały bardzo opieszale, wskutek fałszywego pojmowania obowiązku wpłacania regularnie tego podatku i lekceważenia sobie tego obowiązku przez władze gminne. Obecnie składki te w okupacji niemieckiej powiatu będzińskiego wpływają normalnie, co umożliwiło Towarzystwu przyśpieszenie wypłat zaległych wynagrodzeń. Jak się okazuje z ksiąg biura inspektora ubezpieczeń na powiat będziński dotychczas wypłacono zaległych wynagrodzeń: za rok 1912 ogółem 63 rb. 63 kop., za rok 1914 — 3166 rubli, za 1915 i 1916 r. — 64,423 rubli i za bieżący 1917 rok. — 4420 rubli. Do dnia 1 maja r. b. poszkodowani otrzymywali wynagrodzenia asekuracyjne w monecie rosyjskiej. Obecnie zaś system ten uległ zmianie i wszelkiego rodzaju wynagrodzenia dokonywują się w walucie niemieckiej, licząc 2 mk. 16 fen. za rubla rosyjskiego. Wypłata uskutecznia się przekazami na oddział banku handlowego w Sosnowcu.

Główny zarząd ubezpieczeniowy w Warszawie zajmuje się też serdecznie sprawami straży ogniowych. Wynikłe w ostatnich czasach pożary wpłynęły zachęcająco za zakładanie tych straży po wsiach.

Do czasu obecnego egzystowało w całym powiecie będzińskim 15 wiejskich i 21 fabrycznych straży ogniowych ochotniczych.

W ostatnich zaś czasach powstały straże ogniowe ochotnicze w miejscach następujących: w Poraju, Mżygłodzie, Gniazdowe, Siedlcu, Koziegłówkach, Martowicach, Lgocie, Mysłowie, Myszkowie, Wojkowicach-Kościelnych, Ujejscu, Dębiu, Siemoni i Sączewie.

Ochotniczym strażom ogniowym za dostarczanie do pożaru narzędzi wypłaca się wynagrodzenie w stosunku 15 rubli za sikawkę.

Za czas wojny pożarów w powiecie będzińskim było: w 1914 roku 159, w 1915 r. 168, w 1916 r. 140 i w 1917 r. 132.

Centrala biura asekuracyjnego mieści się w Sosnowcu przy ul. Swobodnej № 6, filja zaś w Dąbrowie przy ulicy Sienkiewicza.

Głównym inspektorem na obydwie okupacje jest inżynier-technolog Eugenjusz Nowakowski, pomocnikami jego są pp.: Wincenty Pauli, Euzebjusz Brandt, Edmund Dębski i Zygmunt Truszkowski. Referentem jest pan Aleksander Woźnicki.

Główny Zarząd na okupację austrjacką mieści się w Lublinie.

Na terenie okupacji austrjackiej składki asekuracyjne są wpłacane bardzo opieszale, co wpływa ujemnie na regularną wypłatę odszkodowań.

Z Będzina.

Z mętów ulicznych. Każde miasto ma swoje męty, które należałoby — jeśli nie usunąć zupełnie — to przynajmniej ukrócić. Mowa tu o prostytutkach, które demoralizują otoczenie swoim zachwycaniem się na ulicy i to nieraz w biały dzień. Dość jest przejść się ulicami: Małachowskiego obok domu Szustera, Folwarczną obok domu Winera, lub ul. Nadrzeczną obok studni przy ogrodzie Zalewskiego — można spotkać wyuzdane kokoty, wysiadujące na chodnikach, schodkach sklepów lub wyczekując w sieniach domów i bardzo często pijane. Nic więc dziwnego, że najprzyzwoitsza nieraz osoba może być zaczepiona w ordynarny sposób.

Przyjazd Prylućkiego, głośnego nacjonalisty żydowskiego i znanego polakożercy, zapowiedziany został na sobotę d. 7 bm. Jak zapowiadają afisze, Prylucki wygłosi odczyt p. t. „Zadanie żydów w Polsce" Z powodu przyjazdu Prylućkiego zapanowała wśród tutejszych nacjonalistów żydowskich wielka radość.

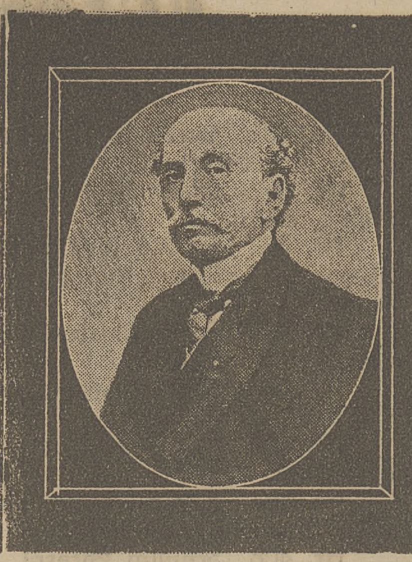
Z Dąbrowy.

Dnie bez kartofli. W myśl rozporządzenia wojskowego Jenerał-Gubernatorstwa z dnia 28 maja r. b. od dnia 4 lipca zabrania się w restauracjach i lokalach publicznych podawanie ziemniaków w poniedziałki i czwartki, a legumin i potraw mącznych — we wtorki i soboty. Powyższe rozporządzenie nie dotyczy kuchni dobroczynnych i wojskowych.

Z Rady miejskiej. Na odbytym zebraniu członków Rady miejskiej w ubiegły poniedziałek, na skutek odpowiedzi Jenerał - Gubernatora postanowiono mandatów nie składać na wniosek p. Adama Piwowara.

W odpowiedzi Jen.-Gubernatora zaznaczono, że w najbliższym numerze gazety urzędowej ogłoszony będzie termin wyborów.

Edward Dato



obecny prezes ministrów hiszpański. Dato piastuje ten urząd po raz wtóry, gdyż był już prezesem w r. 1913.

Strejk górników. We wtorek rano wybuchł strejk we wszystkich miejscowych kopalniach, za wyjątkiem „Redenu", który w następnym dopiero dniu do strejku się przyłączył. Stawiane są żądania polepszenia aprowizacji, jakości i ilości chleba, jak również podwyższenia płacy.

Komitetów kopalnianych pilnuje wojsko.

Zajść ni starć żadnych nie było.

Z kraju.

Trzeci prowokator. Trzecim z kolei prowokatorem działającym jeszcze w kraju na polu społecznym okazał się sekretarz Związku zawodowego robotników brukarskich i ziemnych w Warszawie, Stanisław Gutt.

Przez pewien czas, przed wojną, operował Gutt w Galicji, zwłaszcza w Krakowie. Działał przeważnie wśród t. zw. esdeków, a przez koła socjalistyczne uważany był za wyrocznię w zakresie narodowego ruchu robotniczego. Gutt usiłował nawiązać również bliższe stosunki z P. P. S. D. (Polską partją soc.-demokratyczną) Galicji i Śląska — ale nie został do tajemnic tej partji dopuszczony.

W tych dniach odbyła się dyskusja w związku rob. brukarskich i ziemnych w Warszawie, poczem Stanisław Gutt został ze związku wykluczony.

Na rzecz Litwy. Dnia 1 bm. minęła 348 rocznica zawarcia Unji lubelskiej. Zbliża się 350 rocznica tego wiekopomnego aktu. Z tej okazji wśród obywateli Zakopanego powstała myśl zorganizowania akcji ratunkowej na rzecz najuboższych mieszkańców Litwy, a zwłaszcza ludności Wilna — grodu Mickiewiczów, Konarskich i Sierakowskich. W tym celu zawiązał się komitet z najwybitniejszych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Do prezydjum komitetu wszedł między innymi Stefan Żeromski.

Wieści ze Stanisławowa. „Dziennik kijowski" zamieścił korespondencję ze Stanisławowa, w której autor podnosi zasługi pozostałych, radnych miejskich chrześcijan, (bo wszyscy radni żydzi opuścili miasto) w kierunku ratowania mieszkańców od głodu oraz opieki nad sierotami. Co do zniszczenia. jakie poczyniły kule armatnie — pisze korespondent — to trudno dać obraz dokładny. Wszystkie sąsiadujące z miastem od strony zachodniej przedmieścia i miejscowości, są doszczętnie zrujnowane. W samym mieście niema prawie ulicy, któraby nie posiadała kilku lub kilkunastu budynków, rozbitych granatami. Padały na miasto nawet pociski z 30.5 ctm. moździeży, sprowadzając niesłychane spustoszenia i pociągając liczne ofiary z pośród ludności cywilnej. Kilkaset zabitych i około tysiąca rannych, oto smutny wynik kilkakrotnego bombardowania miasta. Uszkodzono cerkiew katedralną grecko-katolicką, nie ominęły kule również kościołów: łacińskiego, ormiańskiego i jezuickiego.

W ostatnich dniach zauważyć się dało w mieście pewne ożywienie, a w dniu 1 maja odbyła się manifestacja wojskowa z pochodem ze sztandarami, śpiewami i orkiestrą.

WOJNA ŚWIATOWA

Komunikat urzędowy.

BERLIN. Na zachodzie nic nowego.

Na wschodzie ożywiona walka artylerji między Stochodem a Narajówką. Nowe silne ataki rosjan miały miejsce tylko pod Brzeżanami; spełzły na niczym, z dużymi dla rosjan stratami.

BERLIN. Na froncie wschodnim silny napór rosjan w okolicy Zborowy.

Bezwzględne wciąż odnawiane masy wojsk dopięły tą, że odstąpiono im linje wojsk zjednoczonych.

Rezerwom jednak zaraz ze świeżymi wojskami udało się wstrzymać natarcie w drugiej linji. Jeden z oddziałów węgierskich, który w pierwszej linji mężnie się trzymał na pewnym wzgórzu, został otoczony i wzięty do niewoli.

Pod Koniuchami rosjanie nie ruszyli dalej. Wszystkie ataki silne, które rosjanie chcieli wykonać z rumowisk wsi, nie udały się skutkiem niesłychanego oporu wystawionych przeciw nim wojsk niemieckich.

Od Brzeżan aż do Dniestra **cała przednia linja frontu** jest znów w rękach wojsk niemieckich i tureckich. Wszystkie ataki na południe od Brzeżan zostały powstrzymane ogniem wojsk zjednoczonych.

Czerwone sztandary w pułkach.

PETERSBURG. Min. wojny Kierenski wysłał do prezesa ministrów Lwowa depeszę takiej treści.

Dnia 1 b. m. podjęła rosyjska armja rewolucyjna ofensywę z wielkim entuzjazmem. Dzień ten kładzie koniec oszczerczym atakom na rosyjską armję rewolucyjną. Proszę koniecznie upoważnić mnie w imieniu ludu pułkom, które brały udział w walce 1 b. m. wręczyć rewolucyjne czerwone chorągwie i dać im miano pułków 1 lipca.

Prezes min. Lwow złożył w odpowiedzi armji rewolucyjnej z powodu podjęcia ofenzywy i dodał, że armja może być o to spokojną, że cały kraj będzie ją spierał, rozwiązać wielki problem rewolucji, w końcu zgodził się na propozycję wręczenia pułkom czerwonych sztandarów.

Walki w Galicji.

WIEDEŃ. (WAT). Wojenna kwatera prasowa donosi: W walkach wczorajszych rosjanie rozszerzyli teren ataków swej piechoty w kierunku północno-zachodnim od Zborowa. Odcinek ten znajdował się od przedwczoraj pod silnym działaniem ognia artyleryjskiego, który doszczętnie zniszczył tam nasze pozycje. Tym nie mniej dzielne nasze wojska wytrzymały na tych pozycjach ataki mas rosyjskich, wykonywane przez dzień wczorajszy wielkimi siłami przy pomocy samochodów pancernych. Prawie pięciokrotnie przeważające siły szturmowały tutaj bez przerwy następującymi falami, aż wreszcie udało się wro-

gowi wedrzeć do naszych rowów. Z samozaparciem i zaciekłością broniły się wojska cesarsko-królewskie i krok za krokiem wytrzymywały szalony napór, aż nareszcie udało się rezerwom położyć tamę dalszemu wdzieraniu się rosjan. Powodzenie to, które rosjanie musieli opłacić olbrzymiemi stratami, jest jednym ze zwykłych we wszelkich ofensywach powodzeń początkowych, które atakujący musi zdobyć, jeżeli ze swym materjałem ludzkim obchodzi się tak bezwzględnie jak to czyni koalicja.

W odcinkach Brzeżan, tym drugim ognisku walki, położenie, dzięki pomyślnym przeciw atakom wojsk austro-węgierskich niemieckich i tureckich przybrało dla nas pomyślny obrót. Znajdujące się tutaj dywizje rosyjskie zdają się być tak zmęczonemi walką, że nie miały siły ponawiać ataków. Nastąpiła tutaj przerwa w walce.

Socjaliści rosyjscy w Sztokholmie.

SZTOKHOLM. Wczoraj przed południem przybyli tu socjaliści rosyjscy Razonow, Smirnow i Goldenberg, jako urzędowi przedstawiciele Rady robotników i żołnierzy. Udali się oni natychmiast do Haasego i Kautskiego na rozmowę. Dalsi delegaci są oczekiwani.

Bułgarja i Grecja.

BUDAPESZT. Z Sofi donoszą, iż zerwanie stosunków z Grecją wywołało tam żywe zadowolenie, gdyż już oddawna bułgarzy pragnęli załatwić swe porachunki ze starym swym wrogiem — Grecją.

Wszyscy są zdania, że Grecję spotka los Serbji i Rumunji.

Podziękowanie za amnestję.

WIEDEŃ. (WAT). Prezes związku czeskiego Stanek prosił prezesa ministrów o złożenie cesarzowi podziękowania związku za amnestję. Klub południowych słowian postanowił wyrazić cesarzowi podziękowanie i uczucia radości z powodu amnestji.

Cesarstwo w Chinach.

PEKIN. (WAT.) Dnia 1-go lipca ogłoszone zostały dekrety cesarskie, ogłaszające restauracje cesarstwa w formie konstytucyjnej.

Do „Morning Post." donoszą z Tientsinu, że wojna domowa jest nieunikniona, o ile nowoproklamowany cesarz chiński nie zgodzi się abdykować po raz drugi.

Rozkład jazdy pociągów
odchodzących z Sosnowca.

Dworzec Wiedeński.

Do Warszawy.

Osobowy	—	7.07 rano
Pospieszny	—	10.57 rano
Osobowy	—	12.06 w poł.
Osobowy	—	6.50 wiecz.
Pospieszny	—	11.20 w noc.

Do Ząbkowic.

Osobowy	—	9.30 rano

Do Częstochowy.

Osobowy	—	3.01 po poł.

Do Katowic.

Pospieszny	—	5.55 rano
Osobowy	—	9.10 rano
Osobowy	—	12.53 w poł.
Pospieszny	—	1.35 po poł.
Osobowy	—	7.37 wiecz.
Osobowy	—	12.07 w noc.

Dworzec Dębiński.

Z Sosnowca do Kazimierza odchodzą.

Osobowy	—	6.12 rano
„	—	3.49 po poł.
„	—	8.51 wiecz.

Z Kazimierza do Sosnowca. przychodzą.

Osobowy	—	5.44 rano
„	—	2.06 po poł.
„	—	6.16 wiecz.

OGŁOSZENIE.

Do naszego rejestru handlowego, działu A. następujące firmy zostały dzisiaj zapisane:

Nr. 401 Berek Ingster, Sosnowiec, właściciel: kupieç Berek Ingster, Sosnowiec.

Nr. 402 Josek Zyskind, Będzin, właściciel: kupiec Josek Zyskind, Będzin.

Nr. 403 M. Pinczewski, Będzin, właściciel: kupiec Mendel Pinczewski, Będzin. Kupcowi Mieczysławowi Pinczewskiemu powierzono prokurę.

Nr. 404 B. Rembiszewski, Będzin, właściciel: kupiec Berek Rembiszewski, Będzin.

Nr. 405 K. Waszkiewicz, Będzin, właściciel: kupiec Konstanty Waszkiewicz, Będzin.

Nr. 406 Ch. Rozenblum, Będzin, właściciel: kupiec Cheim Rozenblum, Będzin.

Nr. 407 Abram Rosensaft, Sosnowiec, właściciel: kupiec Abram Rosensaft, Sosnowiec.

Nr. 408 Schulim Parasol, Sosnowieç, właściciel: kupiec Szulim Parasol, Sosnowiec.

Nr. 409 Moses Nusym Jassny, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Mauricy Nusym Jassny, Sosnowiec.

Nr. 410 Michał Cepiel, Sosnowiec, właściciel: kupiec Michał Cepiel, Sosnowiec.

Nr. 411 Izrael Szlezynger, Sosnowiec, właściciel: handlujący Izrael Szlezynger, Sosnowiec.

Nr. 412 Josek Drzewieński, Sosnowiec, właściciel: kupiec Josek Drzewieński, Sosnowiec.

Nr. 413 Henoch Neufeld, Sosnowiec, właściciel: kupiec Henoch Neufeld, Sosnowiec.

Nr. 414 Ch. Kirszenblatt, Sosnowiec, właściciel: kupiec Herman Kirszenblatt, Sosnowieç.

Nr. 415 Simon Skornicki, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Szymon Skornicki, Sosnowiec.

Nr. 416 Chajm Altman, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Chajm Altman, Sosnowiec.

Nr. 417 A. Najmann, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Ajsik Neumann, Sosnowiec.

Nr. 418 Wolf Liebermann, Sosnowiec, właściciel: kupiec Wolf Liebermann, Sosnowiec.

Nr. 419 P. Mendlowicz, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Pinkus Mendel Mendlowicz, Sosnowieç.

Nr. 420 Moszek Glajtman, Sosnowiec, właściciel: kupiec Moszek Glajtman, Sosnowiec.

Nr. 421 Maks Goldkorn, Sosnowiec, właściciel: złotnik Maks Goldkorn, Sosnowiec.

Nr. 422 Helena Lenczner, Sosnowiec, właściciel: handlująca Helena Reizla Lenczner, Sosnowiec.

Nr. 423 Salamon Fajgenblatt, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Salamon Faigenblatt, Sosnowiec.

Nr. 424 Ryfka Gitla Selmanowicz, Będzin, właściciel: handlująca Ryfka Gitla Selmanowicz, Będzin.

Nr. 425 Franciszek Korepta, Sosnowiec, właściciel: kupiec Franciszek Korepta, Sosnowiec.

Nr. 426 Joachim Józef Zając, Sosnowiec, właściciel: kupiec Joachim Józef Zając, Sosnowiec.

Nr. 427 M. Feliks, Sosnowiec, właściciel: handlująca Marja Feliks, Sosnowiec.

Nr. 428 Izrael Anisman, Sosnowiec, właściciel: handlarz Izrael Anismann, Sosnowiec.

Nr. 429 E. Hampel, Sosnowiec, właściciel: piekarz Enzel Hampel, Sosnowiec.

Nr. 430 Mendel Wodzisławski, Sosnowiec, właściciel: kupiec Mendel Wodzisławski, Sosnowiec.

Nr. 431 Chajm Wodzisławski, Sosnowiec, właściciel: kupiec Chajm Wodzisławski, Sosnowiec.

Nr. 432 Pinkus Kellermann, Sosnowieç, właściciel: kupiec Pinkus Kellermann, Sosnowiec.

Nr. 433 G. Grochowina, Sosnowiec, właściciel: handlująca Gutja Grochowina, Sosnowiec.

Nr. 434 Izrael Grünbaum, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Izrael Grünbaum, Sosnowiec.

Nr. 435 S. Lejzerowicz, Będzin, właściciel: kupiec Szlama Lejzerowicz, Będzin.

Nr. 436 Florenty na Bromierska, Sosnowiec, właściciel: handlująca Florentyna Bromierska, Sosnowiec.

Nr. 437 Adolf Zmigrod, Będzin, właściciel: księgarz Iser Wiktor A. Zmigrod, Będzin.

Nr. 438 Leon Majzner, Sosnowiec, właściciel: księgarz Leon Majzner, Sosnowiec.

Będzin, dnia 25-go maja 1917 r.

Sąd Okręgowy, Wydział IV.

Od Administracji.

Wobec licznych zapytań, zawiadamiamy naszych czytelników na terenie okupacji austrjackiej, że „Iskrę" mogą abonować na wszystkich pocztach okupacji i w filji „Iskry" w Dąbrowie Sienkiewicza 6.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.